Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. | Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI | NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 25 LIPCA 1936. | N — Nr. 85

Czy nie zapóźno?

Gorączkowe prace nad utworzeniem nowego programu.

Pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, w jaki to sposób **sanacja pojmuje zgodę narodową i współpracę ze społeczeństwem. Ona chce rządzić i kierować, a społeczeństwo ma ją popierać** i iść za nią. Z taką rolą atoli społeczeństwo **zgodzić się nie chce** i nie może, bo widzi, że te rządy i to kierownictwo są fatalne i **zgubne dla kraju**. Społeczeństwo chce diatego **zmiany** i systemu metod rządzenia i chce mieć **całkowity** wpływ na **rządy i losy w państwie, który to wpływ** na skutek nowego ustroju, nowej ordynacji wyborczej jak i z powodu metod, **używanych** w stosunku **do opozycji, która stanowi w społeczeństwie ogromną większość, został zredukowany prawie do zera**. Ostatnio domaganie się dopuszczenia do władzy jak najszerszych **warstw ludowych** stało się szczególnie **silne podczas uroczystości nowosielskich**, dokąd zjechały olbrzymie masy chłopstwa z okazji poświęcenia kopca na cześć wójta-chłopa Pyrzy, przyczem te ogromne **fale chłopskie wobec gen. Rydza-Smigłego zademonstrowały swe postulaty usunięcia** wszystkich tych **przeszkód, które zamykają im dostęp do oddziaływania na rządy i losy państwa**. Jeszcze dobitniej, jeszcze **potężniej rozbrzmiewają postulaty obozu narodowego, domagającego się całkowitej przebudowy dotychczasowego ustroju na ustrój narodowy**, któryby oddał władzę w ręce **zorganizowanego i zszeregowanego, przepojonego duchem katolickim i narodowym Narodu**.

Sanacja, która straciła **prawie wszystek grunt** pod nogami w społeczeństwie, a która już tylko prawie **opiera** się na **samej sile policyjno-administracyjnej, widzi**, że taki **stan rzeczy** długo istnieć nie może, że coś **uczynić musi**, aby **wyjść** z tej **izolacji**, z tego **osamotnienia**, w jakim się znalazła na skutek **odwrócenia się** od niej prawie **całego społeczeństwa**.

Jak wiadomo, rząd Kościałkowskiego zmierzał do **oparcia** się o tak zw. **front ludowy**, jednak koncepcja ta **wzięła w łeb** z powodu głośnych **zajść** we **Lwowie, Krakowie** i innych **środowiskach**. Rząd **Kościałkowskiego musiał ustąpić. Po manifestacjach nowosielskich**, gdzie obok postulatów politycznych stawiano mocno i żądanie **powrotu Witosa** do kraju, mówiono o **możliwości pogodzenia się sanacji z Ludowcami po powrocie Witosa** do kraju. Przypuszczenia te atoli **okazały** się **fałszywemi**, gdyż ostatnio znów wypłynęły na powierzchnię zupełnie nowe **pomysły** i dążenia ze strony sanacji, a mianowicie **oparcie** się o **szerokie warstwy społeczeństwa**, ale **bez ich przywódców**. Według ostatnich wiadomości prasy **spodziewać** się należy istotnie **radykalnych zmian**, idących właśnie w tym kierunku.

Opracowuje się bowiem obecnie program, który objąć ma **nietylko zagadnienia, dotyczące wsi, ale i ludności miejskiej**. Jeżeli chodzi o **wieś**, to przedewszystkiem, jak się głosi, musi być przyspieszone **tempo reformy rolnej i rozszerzona** jej **skala. Na zaspokojenie głodu ziemi masy chłopskiej mają być poświęcone majątki wielkich obszarników**, dotychczasowych **sprzymierzeńców sanacji**. W dążeniu do dalszych ulg dla ludności wiejskiej poczynione mają być pewne kroki celem dostosowania **obecnej praktyki podatkowej** do stosunków panujących teraz na wsi. Przeprowadzona też ma być **wielka akcja**, mająca na celu uzdrowienie i wzmocnienie **ruchu spółdzielczego na wsi**. Odpowiednie kredyty na tę akcję mają się znaleźć. **Drugi etap** ma **rozpocząć się na jesieni i dotyczyć ma zmian i ośrodków przemysłowych**. Tu będzie chodziło o **pozyskanie robotników, rzemiosła, handlu i pracowników umysłowych**. W takim mniejwięcej kierunku ma pójść program rządowy i w takich ramach ten program ma być zrealizowany.

Cel tych wszystkich, na **szeroką skalę** zakrojonych zamierzeń jest aż nadto **widoczny**. Sanacja kombinuje tak: **Damy chłopom ziemię, to nie będą krzyczeć: „Chcemy z powrotem Witosa“ i przestaną domagać się udziału w rządach**. A poprawimy **położenie robotników i innych warstw**, to wtedy, zadowoleni ze swego losu, **będą nas popierać i pójdą za nami** bez swych **przywódców i bez swych organizacyj**. Nie dopuszczając do niej opozycji z jej przywódcami, będziemy i tak mieli **silne podwaliny** pod **nogami**. Tak mniejwięcej kalkuluje sanacja. Czy te kombinacje jednak jej się udadzą, to wielkie pytanie. Najpierw bowiem jest kwestją wielce wątpliwą, czy to tak łatwo da się **poprawić sytuację gospodarczą szerokich warstw ludności** przez tych, którzy tego **przez 10 lat dokonać nie byli w stanie**, — a po drugie, czy nawet w razie udania się tych pomysłów **społeczeństwo wyrzeknie** się swych **aspiracyj politycznych. Nie samym tylko chlebem żyje człowiek**. Ale z tego wszystkiego wynika to jedno jasno. **Sanacja** szuka **na wszelki sposób dróg i środków**, by za wszelką **cenę móc zatrzymać nadal władzę w ręku, nie chcąc** się nią z **nikim dzielić**, a **tem mniej oddać ją w inne ręce**. Sanacja tłómaczy to względami na interes państwa, który rzekomo wymaga, by tylko ona niem kierowała. **Inni** znów mają co do tego **inne zdanie**. Sądzą mianowicie, że **sanacją** powodują tu tylko **samolubne motywy**, a mianowicie **z jednej strony, by za żadną cenę nie** rozstać się ze **żłobami**, a z drugiej, by czasem po dojściu do władzy innych czynników **nie** odezwano się do niej **ewangelicznemi słowy: Zdajcie liczbę z włodarstwa swego, albowiem już więcej włodarzyć nie będziecie**“.

„To, co jest, nie potrwa długo“.

Wielka zmiana idzie.

Nastrój polityczny w kraju cechuje wogóle atmosfera wyczekiwania na jakieś wydarzenia. Daje temu wyraz w wileńskiem „Słowie“ p. Mackiewicz, pisząc:

„**W Warszawie, w Polsce nie tyle nawet chce się zmiany, ile nie wierzy się, aby to, co jest, istniało długo**“.

Za życia marszałka Piłsudskiego nie wierzono w możliwość zmian, dziś jest zupełnie inaczej.

„**Dziś mimo ogromnej popularności gen. Rydza-Smigłego wiara w długotrwałe istnienie „reżimu“ nie jest już taka, jak wtedy**“.

Niewiadomo naprzykład, jak zostanie rozwiązana **sprawa Witosa**, bo...

„.... **w Nowosielcach olbrzymi, przekraczający podobno 100 tys.** tłum wiwatował na **cześć Witosa i jego powrotu**. A przecież na tę uroczystość zjechał **generał Rydz-Smigły**. Czyżby informatorzy i doradcy generała chcieli mu podsunąć myśl, że powrót Witosa byłby popularny, czyżby nie mieli żadnych wiadomości o tem, co się w Nowosielcach przygotowuje?

A jednak znowuż ci, „którzy wiedzą“, zapewniają nas, że myśl amnestji p Witosa nie jest **brana pod uwagę**, że zgodnie ze szczerą zapowiedzią gen. Składkowskiego, jeśli Witos powróci, **to znajdzie się dla niego miejsce, ale w więzieniu**“.

O subwencjach dla prasy sanacyjnej p. Mackiewicz pisze tak:

„Nie potrzebujemy powtarzać tego, co myślimy o tych subsydjach. **Może kiedyś odpowiadać będą za nie i ci, którzy je dają i ci, którzy je biorą**. Ale skoro już tak jest i skoro **już jest ten organ**, który czy chce **czy nie chce** via bardzo poważne, **bo pieniężne argumenty, uchodzi za organ rządowy**, to kontrolowanie przez niego **słusznej** czy niesłusznej polityki **wojewody** jest jeszcze czemś gorszem, bo oznacza... **rozprężenie**“.

I wreszcie tak kończy:

„Stały niektóre państwa, jak Anglja — praworządnością. Inne, jak Hitlerja, Włochy — siłą władzy, wolą jednostki, tyranją. **Ale rozprężeniem żadne państwo ostać się nie może**“.

282 tys. zł grzywny zapłaci Heiman-Jarecki.

Sen. Heiman-Jarecki, konserwatysta, jest tym, który wystąpił w Senacie przeciw wicepremjerowi Kwiatkowskiemu. W odpowiedzi p. wicepremjer Kwiatkowski zarzucił mu niepłacenie należytych podatków. Obecnie — po dokładnem stwierdzeniu jego stanu majątkowego — ma on zapłacić **282 tys. zł. grzywny.**

„Wobec grozy sytuacji“

Trzeba zmienić system rządzenia.

Taki tytuł nosi artykuł p. Władysława Studnickiego na łamach wileńskiego „Słowa“.

Znany polityk zaczyna od stwierdzenia, że **trzeba całkiem zmienić system rządzenia.** Od kilku lat mamy system monopartyjny (jednej partji), **polegający na niweczeniu wszelkich partyj i ugrupowań nieprorządowych oraz monopolizowaniu wszelkich posad dla zwolenników rządu.** Pod tym względem jest więc podobieństwo do Włoch i Niemiec, ale — jak trafnie zauważa p. Studnicki — tam jest pewna ideologja, natomiast nasza monopartyjność jest tego pozbawiona.

Chciano stworzć silny rząd, lecz obrano fatalną drogę — **osłabianie społeczeństwa**. Na dowód podaje p. Studnicki przykłady z Małopolski Wschodniej i Śląska:

„**Osłabiliśmy żywioł polski** — pisze p. Studnicki — **we wschodniej Małopolsce**. Żywioł ten znajdował wyraz w dwóch ugrupowaniach: Stronnictwie Endeckiem, którego hasłem od lat wielu była obrona naszego stanu posiadania w Galicji wschodniej i Stronnictwie Ludowem, które, organizując politycznie chłopów polskich w tym kraju, zwiększało tam naszą aktywność narodową. Wszystko to tworzyło przeciwwagę akcji ukraińskiej. **Walka z temi dwoma stronnictwami polskiemi oczyszczała pole do akcji ukraińskiej. Zwiększyła się agresywność Ukraińców.**“

Niemniej **czarno** zapatruje się p. Studnicki na położenie na Śląsku, gdzie osłabiono **„chrześcijańską demokrację**, ale **spadku nie objął** wojewoda **Grażyński** ze swemi prorządowemi organizacjami, **lecz organizacje niemieckie**“.

„**Zmuszają Witosa do pozostawania na emigracji** — czytamy dalej — **zamiast ściągnąć go do kraju. Więcejby on zdziałał dla uspokojenia chłopów niż najsympatyczniejszy nasz kawalerzysta.** Witos upaństwawiał polskiego chłopa, brał udział w ratowaniu Polski podczas najazdu bolszewickiego; rzecz naturalna, że dla zwolenników Frontu Ludowego o tajnej sprężynie bolszewickiej, jest on niepożądany. Lecz gen. Sławoj-Składkowski powinien byłby nie tylko uzyskać amnestję dla Witosa, lecz dać mu wybitne stanowisko.“

Zdaniem p. Studnickiego musi nastąpić przegrupowanie sił i w Polsce, **muszą powstać dwa obozy, jeden narodowy**, dbający o byt i potęgę państwa, **drugi probolszewicki**, kierowany pośrednio lub bezpośrednio **przez żydów.**

Dopiero na jesieni

nastąpi wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Decyzja gen. Smigłego - Rydza o nieodbywaniu w tym roku zjazdu legjonistów z okazji rocznicy 6-go sierpnia, wywołała zrozumiałą sensację ze względu na liczne pogłoski, jakie w związku z tegorocznym zjazdem obiegały w kołach politycznych. Twierdzono mianowicie, że na zjeździe tym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wygłosi przemówienie polityczne ogromnej doniosłości, stanowiące zwrot w stosunkach wewnętrznych Polski. Z odpadnięciem zjazdu odpada oczywiście i zapowiadane przemówienie. Na powyższy temat pisze: I. K. C.

„Wobec odwołania zjazdu legjonowego, oczekiwana deklaracja programowa naczelnego wodza gen. Rydza - Smigłego ulega odroczeniu. Jeśli jednak gen. Rydz-Smigły nie będzie mówił na zjeździe legjonistów, to wystąpi z wielką mową programową na uroczystościach w Czarncy, poświęconych pamięci hetmana Czarneckiego. Uroczystości te, jak wiadomo, odbędą się w jesieni. Do tego czasu, wybrany z woli gen. Rydza - Smigłego na stanowisko komendanta Związku Legjonistów, płk. Koc, prawdopodobnie przygotuje kadry organizacyjne nowego obozu, formowanego pod hasłem walki o ideały Józefa Piłsudskiego.

Jak nam zresztą wiadomo, decyzja w sprawie niezwoływania zjazdu legjonistów w tym roku została przez gen. Rydza - Smigłego zakomunikowana wprost płk. Kocowi, którego w ostatnich dniach przyjął“.

W ten sposób zatem **decyzję, w jakim kierunku pójdzie dalsza polityka Polski, odkłada się do jesieni.**

Przed decydującemi chwilami w Hiszpanji.

Według informacyj, jakie nadeszły z Hiszpanji, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania.

Wojska powstańcze znajdują się o 25 km. od Madrytu.

Z Haendaye donoszą, że eskadra lotnicza w Leon przeszła na stronę powstańców. Samoloty wykonały już loty wywiadowcze aż do okolic Madrytu.

Wojska powstańcze zdobyły twierdzę komunistyczną Oviedo.

Z Pampelony donoszą, we wtorek wieczorem znajdowały się prowincje Navarra, Asturia, Galicia, Saragossa, Huesca, Andaluzja i stara Kastylja w ręku powstańców.

Statek sowiecki ostrzeliwał Ceutę.

Ceuta. Agencja Reutera donosi: „Wśród statków, które atakowały Centę, znajdował się też rosyjski statek naftowy, uzbrojony w 2 działa. Fakt ten jest nowym dowodem na to, jak bardzo byliśmy oszukiwani przez poprzedni rząd hiszpański, który słuchał rozkazów Moskwy".

Powstańcy zajęli San Sebastjan.

San Sebastjan. O godz. 18 we wtorek San Sebastjan zostało zajęte przez powstańców, którzy nadeszli od strony Pampelony. Obecnie oddziały powstańcze maszerują w kierunku Bilbao. Przedstawiciele władz rządowych zbiegli do Francji.

Okręty rządowe wycofały się na wody brytyjskie.

Paryż. Donoszą z Oranu: 4 okręty rządowe hiszpańskie bombardowały Ceutę, wywiązała się bitwa pomiędzy okrętami, a bateriami przybrzeżnemi. Okręty wycofały się na wody brytyjskie, a następnie na wezwanie patroli angielskich opuściły je.

Bitwa o Madryt zaczęta.

Ruch powstańczy poczynił nowe postępy zarówno na północy, jak i na południu. W rękach powstańców znajdują się prawie wszystkie większe miasta na północy z wyjątkiem Bilbao i Barcelony, którą powstańcy bombardują.

Dwie silne armje powstańcze, jedna z północy, druga z południa podjęły marsz na Madryt.

Komunikaty rządowe brzmią sprzecznie.

Radjostacja w Sewilii nadała komunikat, że rząd w Madrycie podał się do dymisji, a jego miejsce zajął komitet rewolucyjny pod przewodn. Azany.

Trudno utrzymać zdobyty kraj.

Abisyńczycy okrążyli Addis Abebę.

Z Abisynji nadchodzi alarmująca wiadomość, wedle której powstańcze oddziały Abisyńczyków pod dowództwem syna rasa Sejuma okrążyły Adis Abebę.

Do niewoli wzięto rzekomo 2 tysiące żołnierzy włoskich oraz zdobyto kilkanaście samolotów bojowych, gotowych do startu.

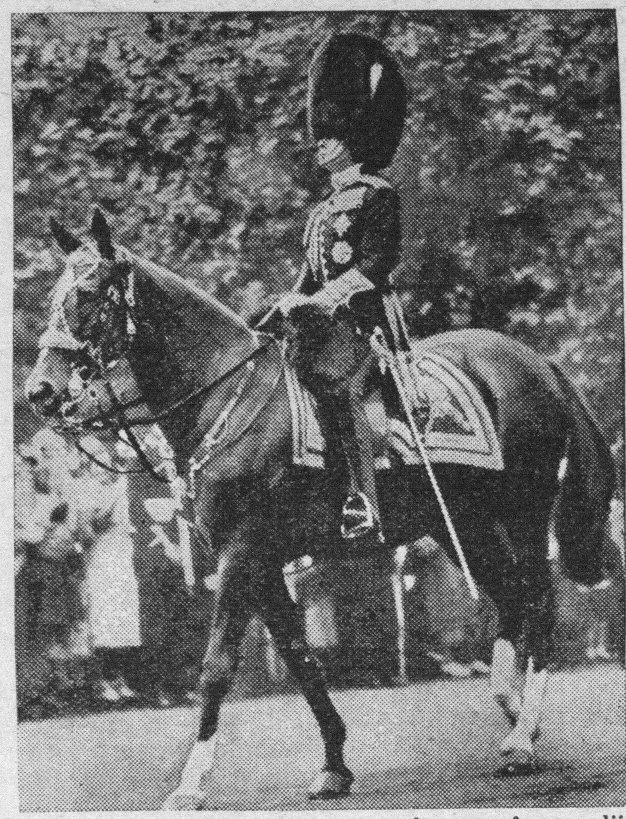
Powstaniu abisyńskiemu sprzyja pora deszczowa która obecnie trwa w całej pełni, podczas której wojska europejskie są bezsilne.

Rzym zaprzecza pogłoskom. Drobne utarczki komunikaty włoskie nazywają akcją policyjną władz włoskich.

Strajki rolne we Francji.

Duże zaniepokojenie wywołuje w Paryżu przerzucanie się ruchu strajkowego, wygasającego w przemyśle i handlu, na **rolnictwo**.

Ruch strajkowy robotników rolnych coraz bardziej się wzmaga.



Król angielski Edward VIII w mundurze szefa gwardji odbiera paradę wojskową.

Paniczne pogłoski wśród żydów palestyńskich.

Kair. Z Jerozolimy donoszą: Naprężenie w Palestynie wzrasta. Ludność miejska obawia się kupować produkty żywnościowe wobec pogłosek o zatruwaniu przez Arabów „nawet arbuzów".

Mówią o wypadkach zachorowań po spożyciu mleka, masła, mięsa.

Panuje tu przekonanie, że powstanie wejdzie obecnie w najostrzejszą fazę na skutek niepowodzenia delegacji arabskiej w Londynie.

Sprawa Doboszyńskiego przewleka się.

Kraków. Śledztwo przeciwko inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom potrwa znacznie dłużej, niż przypuszczano początkowo. Objęło ono 5 powiatów, należących do sądu krakowskiego, wadowickiego i nowosądeckiego. Ponieważ liczba osób, które mają być przesłuchane przekroczy 500, należy przypuszczać, że śledztwo potrwa jeszcze 2 miesiące. W związku z tem przypuszczają, że rozprawa sądowa, początkowo przewidywana na wrzesień będzie odroczona na grudzień lub styczeń.

W ubiegłą sobotę władze więzienne wstrzymały całkowicie dostawę czasopism i książek dla inż. Doboszyńskiego. Zabroniono również rodzinie dostarczania aresztowanemu żywności, którą do tej pory otrzymywał z domu.

Liczba **77** osób, przebywających w więzieniu za udział w zjeździe myślenickim zmalała **do 47,** gdyż 30 osób zwolniono z więzienia. Odpowiadać one będą z wolnej stopy.

P. poseł Machaj zwolniony z Berezy.

W ub. tygodniu osadzony został w Berezie Kartuskiej b. poseł PPS, I. Machaj. Przyczyną wysłania go tam dotąd była działalność p. Machaja w robotniczych związkach zawodowych na terenie Baranowicz. Po trzydniowym pobycie w Berezie b. pos. Machaj na polecenie wyższych władz został zwolniony, jednakże odebrano mu prawa pobytu w województwach nowogródzkiem i wileńskiem. Jak donosi „Robotnik" p. Machaj przebywa obecnie we Warszawie.

Czas najwyższy

zapisać

„D R W Ę C Ę"

na sierpień lub dwa ostatnie miesiące trzeciego kwartału roku bież.

Wprawdzie żyjemy w okresie wytężonej pracy żniw, ale trzeba pamiętać, że dzisiejsza sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga wielkiej czujności i szybkiej orjentacji. — Dziś na naszych Kresach Zachodnich nie może być Polaka, któryby nie śledził pilnie prasy. — Przystępnym dla wszystkich organem, informującym o wszystkiem, jest

„D R W Ę C A"

Pamiętajmy więc o odnowieniu przedpłaty na sierpień.

Nowa powieść na widowni!

Niebawem rozpoczniemy też druk nowej, sensacyjnej powieści w dodatku powieściowym. Kto więc chce mieć nową powieść i ułożyć sobie z niej **książkę,** niech czemprędzej zamówi naszą gazetę.

Fascynująca ta powieść nosi tytuł:

„Umarły, a jednak żywy".

Ogłoszenie wyroku o krwawe zajścia w Toruniu.

Sąd przyjął, że motywem były głód i bezrobocie.

Jak niedawno temu podaliśmy, w Toruniu odbywała się rozprawa sądowa o krwawe zajścia z bezrobotnymi. Wyrok zapadł następujący:

osk. Teodor Simoni — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia;

osk. Anastazy Kuziński — na 1 rok więzienia;

osk. Antoni Daniszewski i Józef Arentowski — na 10 miesięcy więzienia;

osk. Jan Klonowski, Bernard Kisielewski, Roman Kowalski, Stefan Szynkiewicz, Piotr Lisowski, Józef Kieszkowski, Marja Bukowska, Tomasz Zalewski, Stanisław Michałowski i Piotr Nalaskowski — po 8 miesięcy więzienia;

osk. Katarzyna Kalwasińska — na 4 miesiące więzienia,

przyczem skazanym Klonowskiemu, Szynkiewiczowi, Kieszkowskiemu, Bukowskiej, Zalewskiemu, Michałowskiemu, Nalaskowskiemu i Kalwasińskiej wykonanie kary zostało zawieszone na przeciąg 3 wzgl. 4 lat. Wszystkim skazanym na poczet kary zaliczono odbyty areszt śledczy.

Uniewinnieni zostali oskarżeni: Wojtowiczowa, Wichrowski, Szybkowski, Ulaszewski, Lenc i Litkowski. W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, **że winę wszystkich skazanych przyjął za udowodnioną** zeznaniami przesłuchanych w charakterze świadków urzędników policji mundurowej i śledczej. Przy wymiarze kary **sąd uznał za niewątpliwe, że motywem działania oskarżonych były głód, nędza i bezrobocie, niskie zarobki oraz pragnienie polepszenia sobie bytu** w jakikolwiek bądź sposób. Ten motyw, zdaniem sądu, nie może być uważany za pobudkę niską, dlatego też uwzględnione zostały daleko idące okoliczności łagodzące względem wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem osk. Teodora Simoniego, którym jako człowiekiem z natury do pracy niezdolnym powodować musiały jakieś inne, **ubocze cele.**

Po ogłoszeniu wyroku obrońca adw. Wiśniewski zgłosił wniosek o wypuszczenie na wolność również tych skazanych, którym wykonanie kary nie zostało zawieszone. Sąd jednak do wniosku tego się nie przychylił ze względu na możliwość ukrywania się ich przed odcierpieniem kary.

DZIECIĘ MARJI.

45

(Ciąg dalszy).

Obecnie ojciec, pomyślała Józefina, który mnie tak kochał, spoczywa pod ziemią. Musieliśmy się rozłączyć, nie pożegnawszy się nawet. Teraz święci Boże Narodzenie w obliczu Boga, w radości i świetle wiecznem. Dziś z pewnością modli się serdecznie za swoją córkę. Módl się, ojcze, bo droga życia mego jest ciernista, ciemna, jako ta noc dzisiejsza. Módl się, aby mnie odwaga, siła i zaufanie nie opuściły. Nie będę się jednak smuciła, bo Bóg ze mną, a ja z nim!

Tymczasem w pokojach państwa Frai robiło się gwarno. Na stołach stały świeczniki ze świecami, a pod niemi podarki bogate. Pani Matylda sprawiła mężowi piękne biurko, krzesło wyściełane, futro, siodło do jazdy konnej, przyrządy do palenia i t. d. W swym gabinecie rozłożył notarjusz dla żony jedwabie na suknie, chusty i szale, ozdoby z diamentów i pereł, chińskie filiżanki do herbaty i mnóstwo drobiazgów, jakie kobiety lubią. Hieronim dostał kilka książek z obrazkami, zabawek i cukierków, na które się zaraz chciwie rzucił. Przybyli goście wszystko podziwiali. Mąż dziękował żonie, żona mężowi za pamięć i dobry gust we wyborze podarków pożytecznych i pięknych. O Józefinie nikt nie pomyślał. Z tych setek, jakie wydano na ten wieczór, dla niej ani jeden frank nie pozostał, aby biednej dziewczynie sprawić przyjemność. Służbę nawet obdarzono bogato, tylko o Józefinie zapomniano umyślnie czy nieumyślnie.

Henryk przybył na chwilę, aby przynieść podarki od generała, dla każdego z małżonków po pięćset franków w eleganckim pugilaresie. Ze swej strony podarował Henryk siostrze piękny naszyjnik, a szwagrowi parę pistoletów.

Hieronimowi tym razem nic się nie dostało, z czego był niezadowolony.

— Gdzie jest nauczycielka, nie widzę jej nigdzie? — zapytał Henryk.

— Niezawodnie jest u siebie.

— Czy nie zaprosiłaś jej na przyjęcie?

— Nie.

— A może nie podarowałaś jej też nic?

— Nie.

— O, jak mogłaś być tak bez serca.

— Nie bądź tak surowym w swych słowach, zapomniałam o niej.

— A, o woźnicy i kucharce nie zapomniałaś. Matyldo, wstydzę się za ciebie, nie myślałem, żebyś mogła być taką oschłą. Mimo dostatku, przepychu w tym domu braknie tu najpiękniejszego przymiotu — miłości bliźniego. Żegnam cię, bądź wesoła, jeżeli możesz.

Henryk wyszedł. Notarjusz zauważył, że Henryk mówił coś nieprzyjemnego siostrze i zapytał żony, o co to chodziło?

— Ganił mnie za to, żem nie zaprosiła nauczycielki i że jej nic nie podarowałam, nazwał to postępowaniem bez serca.

— W tym przypadku muszę Henrykowi przyznać słuszność, — odrzekł łagodnie. Zachowanie twoje względem nauczycielki nie jest chwalebne. Proszę cię, abyś błąd swój naprawiła.

— Zdaje mi się, że dziś nie powinniście mi wyrzutów czynić, a to jeszcze o takie błahostki. Z temi słowy obróciła i zniknęła pomiędzy gośćmi.

Henryk tymczasem poszedł po Józefinę. Myślał, że ją znajdzie smutną i markotną dlatego, że o niej zapomniano. Temwięcej się zdziwił, kiedy Józefina powitała go z najweselszą twarzą.

— Przychodzi pan wyrwać mnie z miłej samotni, lecz chętnie z panem pójdę, jeżeli przez to przyjemność sprawić mogę panu dyrektorowi.

Henryk pomyślał przy tem o swej siostrze, której usposobienie było zupełnie odmienne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w poniedziałek 27 lipca br. o godz. 5.30, jak następuje:

Kamionka, Mikołajki, Zajączkowo, Sampława.

Dla innych kół i majątków, które zgłoszeń na spęd nie nadesłały, obowiązuje kolejność wynikająca z wcześniejszego lub późniejszego przybycia na miejsce spędu. To samo tyczy się na przyszłość kół i majątków, nie nadsyłających w. w. zgłoszeń. (—) Inż. R. Raciborski, instr. hod. P. I. R.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 lipca 1936 r.

Kalendarzyk. 24 lipca, piątek, † Bł. Kunegundy Król. Pol.
25 lipca, sobota, Jakuba Apostoła.

Wschód słońca g. 3 — 44 m. Zachód słońca g. 19 — 42 m.
Wschód księżyca g. 10 — 56 m. Zachód księżyca g. 21 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Podaje się do wiadomości, że z dniem 15. lipca 1936 r. przystąpiła tutejsza Kasa Urzędu Skarbowego do konwersji na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną następujących państwowych pożyczek wewnętrznych:

1. 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I. z kuponami Nr. 17, płatnym dnia 1. VI. 1836 r.
2. 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, które mogą nie posiadać żadnych kuponów.
3. 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I, które mogą nie posiadać żadnych kuponów.
4. 6 proc. pożyczki narodowej z kuponem Nr. 5, płatnym dnia 1. VII. 36 r., przyczem obligacje tej pożyczki przyjmuje się tylko od pierwonabywców tych obligacyj, t. j. od osób, na imię których zostały one wystawione od legitymowanych spadkobierców tudzież od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej bez kuponów Nr. 5. płatnego 1. VII. 36., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi oraz obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I. bez kuponu Nr. 17, płatnego dnia 1. czerwca 1936 r. przyjmuje się również do konwersji, lecz wydaje się w zamian obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej po odcięciu pierwszych dwóch kuponów.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście.

Zawody K. S. M. m. w Nowemmieście.

Między 14—16 sierpnia br. odbędą się na stadjonie sportowym w Nowemmieście zawody K. S. M. męskiej na diecezję chełmińską.

Poraz pierwszy zawody te odbędą się w Nowemmieście. Ze wszystkich okręgów pomorskich zjadą się najlepsi sportowcy KSM. do grodu naszego, by walczyć o tytuł mistrza Stowarzyszenia.

W roku ubiegłym zawody te odbyły się w Chełmnie, a mistrzostwo zdobył Okręg Grudziądz (139 pkt.) Miejsce 2 i tytuł wice-mistrza uzyskał okręg Nowemiasto (131 pkt.) Na 3 miejscu uplasował się Okręg Toruń (76 pkt.)

Zawodnicy Okręgu naszego dołożą starań, aby tytuł wice-mistrza utrzymać, a nawet sięgnąć chcą po palmę pierwszeństwa. Również Okręg Toruń, który w roku bieżącym posiada silną drużynę sportową walczyć będzie uporczywie o prymat. — Okręg zaś Grudziądz nie łatwo się zgodzi na odebranie mu mistrzostwa.

Zawody zatem zapowiadają się imponująco.

Celem wyeliminowania drużyny, która barw Okręgu Nowemiasto bronić będzie na zawodach Stowarzyszeniowych, odbędą się dnia 2 sierpnia br. zawody Okręgowe w Nowemmieście.

Techniczna strona zorganizowania zawodów spoczywa na barkach Okręgu Nowemiasto.

Żywimy nadzieję, że społeczeństwo miejscowe przychylnie ustosunkuje się względem Okręgu KSMm. i jak niedawno, podczas zjazdu eucharystycznego, tak i teraz zadokumentuje swą sympatję dla młodzieży zorganizowanej w K. S. M.

Ku pamięci tutejszych akademików.

Nowemiasto. W związku z zabawą ogrodową Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. zarząd poczuwa się do obowiązku osobno podziękować: 1. miejscowej prasie za b. życzliwe stanowisko wobec akcji niesienia pomocy tut. akademikom, 2. p. burm. Wachowiakowi za czynną pomoc w organizowaniu imprezy, 3. p. dr. Geiger z Mortąg za 100 zł, wpłacone do rąk pp. ases. Gęstwickiej i Jasińskiej dla Tow. P. M. Akad., 4. p. Hamplowi za bezinteresowne użyczenie desek pod podjum, 5. p. Ewertowskiemu, p. Nowaczykowi i p. Serożyńskiemu za bezinteresowne użyczenie koni do posług, 6. p. Ochockiemu i p. Ludwickiemu, pracownikom p. Chełkowskiego, za pomoc bezinteresowną w bufecie przez całą noc i 7. wszystkim ofiarodawcom na loterję.

Za Zarząd: (—) Józef Sadkiewicz.

Piłka nożna.

Nowemiasto. W niedzielę, 26 bm. przyjeżdżają dwie drużyny lubawskie piłki nożnej i rozegrają mecze rewanżowe z tut. sekcją piłki nożnej Kl. Sport. „Pogoń". Mianowicie o godz. 2.30 odbędzie się przedmecz pomiędzy II. druż. „Sokoła" lubawskiego i II. druż. tut. „Pogoni", a o godz. 4-tej po poł. spotkają się I-e drużyny „Białego Orła" i „Pogoni".

Spragnieni widoku zmagających się zdrowiem tryskających sportowców, mogą więc dowoli w przyszłą niedzielę „sportowo się napatrzeć".

Amator roweru.

Nowemiasto. We wtorek, 21 bm. wszedł do restauracji p. Stanowickiej p. Krzemieniewski z Kurzętnika. Gdy wrócił po chwili nie znalazł w korytarzu roweru. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia za nieznanym amatorem.

Manifestacja w sprawie Gdańska.

Lubawa. W niedzielę po nabożeństwie głównem odbyła się na rynku lubawskim manifestacja jako odpowiedź na prowokacyjne wystąpienia prezydenta Greisera na posiedzeniu sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

W manifestacji obok przedstawicieli władz i urzędów wzięły udział: gniazda sokole męskie i żeńskie, sztandar kol. P. W. i Kółka Roln., orkiestra miejska i tłumy publiczności. Powszechną uwagę zwracały transparenty, na których widniały napisy: „Nie damy Gdańska", „Gdańsk drugim portem Polski" oraz „Gdańsk, niegdyś nasz, znowu będzie nasz".

Mocne i głębokie w treści przemówienie wygłosił p. kurator Wolbek, stwierdzając, że cała Polska dziś manifestuje łączność i nierozerwalność Gdańska z Rzeczypospolitą.

Po wzniesieniu na zakończenie okrzyku na cześć Rzplitej orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odczytał p. Wolbek rezolucję następującej treści:

Stwierdzając, że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony Państwa, że rozwój Gdańska, z racji jego położenia geo-politycznego, warunkowany był zawsze związkiem z Polską, że dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym, życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom Państwa Polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły — żądamy ostatecznego utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku i porcie gdańskim — utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański. Zgodnie z tem oświadczamy, że wszelka rewizja statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności gdańskiej warunki swobodnego kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędny rozwój, jako współgospodarzom terenu".

Rezolucję przekaże władzom wyższym p. burm. Wojciechowski, który dziękując mieszkańcom za tak żywiołową manifestację wniósł okrzyk „Polski Gdańsk niech żyje".

Po odegraniu „Roty" uformował się na wezwanie p. Burmistrza pochód, w którym prócz organizacyj wzięli udział obywatele, zebrani na rynku i przeszedł ważniejszemi ulicami miasta.

Zaznaczyć pragniemy, że w manifestacji nie brały udziału ani Strzelec ani Rezerwiści. Ciekawy znak czasu!

Wielkie zebranie manifestacyjne.

Niesłychane wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego Greisera spotyka się w całym kraju z bezwzględnem potępieniem.

Wszelkie próby umniejszenia odwiecznych historycznych praw naszych do Gdańska i portu jego muszą znaleźć w narodzie polskim stanowcze odparcie.

Liga Morska i Kolonjalna Oddział w Nowemmieście, łącząc się z opinją patrjotycznie myślącego społeczeństwa, urządza w **niedzielę 26 lipca br. o godz. 11.45** na rynku (koło Starostwa) **Publiczne Zebranie** wszystkich obywateli, aby zamanifestować przeciwko antypolskim zakusom przez podżegane władze gdańskie wobec Gdańska.

W zebraniu tem niechaj jak najliczniejsze koła Obywatelstwa naszego wezmą udział. Wszelkie Organizacje i Cechy uprasza się o spowodowanie swych członków do wzięcia udziału w manifestacji uczuć polskich.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej
Oddział Nowemiasto.

Jeszcze sprawy kupieckie.

Lubawa. Ostatnie sprawozdanie z waln. zebrania Tow. Sam. Kupców należy uzupełnić tem, że w odczytanych komunikatach Związku poruszono sprawę przedstawiciela firmy Oetker z Gdańska, niejakiego Bollmanna, który jest inicjatorem podżegania przeciw Polakom w Gdańsku. Związek zaleca więc kupiectwu zwrócić się do firmy, aby ukróciła polakożercze zapędy swego pracownika. Firma Oetker uzyskuje z polskiego rynku około 8 miljonów zł rocznie i dlatego Polacy nie mogą dopuszczać do znieważania i napaści na rodaków w Gdańsku. Komunikat opiewa też, że mamy krajowe wyroby, które nie ustępują wyrobom tej firmy. Pozatem Związek stwierdził, że fabryka nici „Strzałka" z Łodzi jest żydowską i przedstawicielstwo na Pomorzu powierzyła żydowi. Druga firma „Trójkąt w kole" z Bielska powierzyła swoje przedstawicielstwo na Pomorzu firmie żydowskiej „Markus i Co", również garbarnia „Juljusz Sowadzki i Ska" z Kalisza zatrudnia na terenie Pomorza przedstawiciela żyda. Wobec celowego nasyłania żydów na naszą ziemię zachodnią kupiectwo, mając do wyboru tyle firm innych, powinno żydom dać należytą odprawę.

Bardzo rzadka uroczystość.

Szwarcenowo. We wtorek, 21 bm. odbyła się w domu p. Słupskiej nadzwyczajna uroczystość. Otóż trzy córki p. Słupskiej miały na jednym stole wesele, a czwarte było z rodziny państwa Kreftów. Akty ślubne odbyły się w prastarej świątyni szwarcenowskiej. Związek I. pary pobłogosławił brat p. młodego, ks. Salezjanin dr. Mazerski, drugi ks. Wilemski, a trzeciej pary ks. kanonik Dobbek, czwartego aktu zaślubin udzielił siostrze swej ks. Kreft. Pani domu podejmowała gości ze staropolską gościnnością. Przemówienia w kościele jak i w domu weselnym wygłosili ks. Kanonik oraz przewielebni księża, które kończyły się najserdeczniejszemi życzeniami dla młodych par. Nowożeńcom „Szczęść i błogosław Boże".

Hallo! Hallo!

Linówiec. K. S. M. męskie Linówiec urządza w niedzielę, dnia 26. VII. 36 r., swą zabawę letnią na łące p. Montowskiego w Montowie, połączoną z różnemi niespodziankami i to strzelaniem do tarczy, pocztą japońską. Prosimy o poparcie naszej imprezy. Kierownictwo Oddziału.

Z Pomorza

Bezczelna żydówka.

Działdowo. Do ludzi, okazujących skłonność do przekraczania zakazów, należy i Baruchówna, która potrzebowała zażyć kąpieli w Działdówce. Chcąc uniknąć opłaty w łaźni wybrała miejsce zakazane, a garderobę ukryła w łanie owsa pewnego gospodarza. Przypadek zrządził, że ów gospodarz lustrując pole, znalazł w owsie rzeczy. Zamiast je zająć, wyrzucił na pobliską łąkę. Część rzeczy pofrunęła ku rzece. Wówczas B. wyszła z wody i na widok gosp. oburzyła się wielce, darząc go różnemi epitetami, jak „szwabie, idź do Niemiec", a doprowadzona do wściekłości, w końcu wyraziła się: „Wy Polaki będzieta żydom d...... lizać. Wyzwiskom tej bezczelnej żydówki przysłuchywały się 2 Polki i usłyszał je patrolujący policjant, który spisał protokół. Żydówkę czeka sprawa za kąpanie się w miejscu zakazanem, **obrazę** godności osobistej i **poczucia narodowego owego gospodarza**.

P. Prezydent ojcem chrzestnym 7 syna.

Działdowo. Żona kolejarza p. Michała Jackiewicza powiła siódmego syna, wobec czego p. J. zwrócił się do P. Prezydenta z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego. P. Prezydent wyraził swą zgodę na wpisanie imienia swego do księgi metrykalnej i przekazał chrześniakowi upominek, za pośrednictwem p. Starosty w formie książeczki oszczędnościowej na P. K. O. w kwocie 50 zł.

Samobójstwo podoficera.

Brodnica. W środę, 22 bm. rano przechodnie zauważyli w lasku miejskim za Rzeźnią wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny w mundurze wojskowym. O tem spostrzeżeniu zawiadomiono odnośne władze.

Jak się później okazało, samobójcą był śp. Weroniczak, kapral 9 komp. 67 P. P., rodak z pow. brodnickiego, syn urzędnika kolejowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Przyczyną dysperackiego kroku była odmowa denatowi zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, czego nie mógł przeboleć. We wtorek opuścił koszary. W pozostawionym liście donosi o postanowieniu popełnienia samobójstwa.

Bójka.

Brodnica. W ub. tygodniu spotkali się robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolei, w lokalu p. Gamalskiego w Michałowie. Przy robocie rozpoczęła się sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Robotnicy podzielili się na 2 wrogie obozy. Podczas bójki najbardziej ucierpiał właściciel lokalu, któremu powybijano szyby i uszkodzono meble.

Rozstrzelanie szpiega.

Toruń. Wyrokiem sądu wojskowego jako doraźnego dn. 17 lipca rb. skazany został strzelec 59 p. p. Lippke Willy za szpiegostwo na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany dn. 18 lipca br. o godz. 15 min. 40 w Toruniu.

NADESŁANE.

Na marginesie ostatnich uroczystości. Nasza rzeczywistość.

Lidzbark. Podczas ostatnich uroczystości usłyszało społeczeństwo lidzbarskie dużo nowych szczegółów. Przedewszystkiem pytał jeden drugiego, kiedy to Lidzbark stał się tak wielkim czcicielem „ideologji". Jak wygląda ta jednomyślna uchwała zatytułowania szosy klonowskiej? Pamiętamy dobrze, jacy to członkowie Rady i w jakich warunkach nadali tytuł szosie klonowskiej, za co burmistrz miasta z wielkiej radości okazał chęć aż do częstowania panów radnych piwkiem. A jak przedstawia się sprawa budowy szosy, którą rzekomo budowali junacy? O ile wiadomo, to **miasto wybudowało** za przeszło **30 000 zł tę szosę,** o czem jednak w czasie uroczystości nic **nie wspomniano.** Mieszkańcy więc żywo komentują przemówienie burmistrza. Było to bujanie po obłokach.

Kilku rozsądnych radnych, znających już burmistrza z pracy na terenie Rady Miejskiej, nie wzięło udziału w uroczysrościach.

Za tego rodzaju przemówienie, którem zupełnie mylnie zostały poinformowane czynniki miarodajne o tut. stosunkach, powinno się mówcę pociągnąć do odpowiedzialności przed forum opinji publicznej. Taka jest przynajmniej opinja społeczeństwa lidzbarskiego.

Tego rodzaju schlebianiem władzom tut. ludność nie chce się dorabiać. Nie posądza się burm., aby temi słodkiemi słówkami chciał sobie przysporzyć korzyści, n.p. otrzymanie pięknego orderu i t. p. Robi on to, przypuszczamy, w interesie miasta. Dość jednak tych pochlebstw! Tem nie poprawimy naszych stosunków w Państwie. Według przemówienia burmistrza nazwa alei nie ma być czcza. Ma ona mieć całkowite uzasadnienie w ustosunkowaniu się ludności lidzbarskiej do t. zw. ideologji.

Stwierdzamy, że sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Na udowodnienie wystarczy tylko przypomnieć ostatnie wybory do Rady M., **kiedy na 12 radnych zaledwie 2 wybranych zostało z obozu sanacyjnego. A wybory do ciał ustawodawczych?** Czy Burmistrz posiada naprawdę tak krótką pamięć? Nie posądzamy go o to, ale po cóż tyle fantazji, gdy tymczasem naga rzeczywistość inaczej wygląda.

Zamiast głośno zapowiadanego przyjazdu gen. Rydza-Śmigłego, ks. bisk. dr. Okoniewskiego, premjera Składkowskiego i innych dygnitarzy społeczeństwo miasta i okolicy (nawet z Działdowa i Brodnicy) ujrzało dobrze **znanych pp. Stodolskiego i Skąpskiego. Istne kpiny,** aby takie osobistości, którym publicznie udowodniono w procesie Twardowskiego pobranie **1700 zł, przeznaczonych dla osadników, zajmowali czołowe miejsca w uroczystościach. Ci panowie za takie interesy znaleźć się winni poza nawiasem społeczeństwa.**

Ludność lidzbarska nie życzy sobie widzenia tych panów na najskromniejszych nawet uroczystościach w murach naszego miasta, a co dopiero na takich n.p., na które przybyć mieli najwyżsi dygnitarze, a do Burmistrza miasta zwraca się z prośbą o organizowanie wielkich imprez **z wolą społeczeństwa**, która jako ojcu miasta powinna być wiadoma, jak niemniej ta rzeczywistość, że garstka tut. lizusów **nie stanowi całego ogółu tut. społeczeństwa.**

Podsłuchana rozmowa dwu gospodyń.

P. Agata: Podziwiam zawsze pani zaprawinki: owoce, jarzynki, grzybki, takie piękne, świeżuteńkie, jak gdyby co dopiero wczoraj zaprawiane, a wszak to jeszcze zaprawinki zeszłoroczne. Niezawodnie ma droga pani jakąś tajemniczą receptę.

P. Bronisława: Mieć ładne zaprawinki i marynaty nie jest żadną sztuką lub tajemnicą. Ja od czterech lat biorę do zapraw tylko nowomiejski specjalny 7 proc. ocet do zapraw i marynat.

P. Agata: A skąd to droga pani ten ocet dostaje?

P. B. Ocet ten dostanie pani w każdym składzie kolonjalnym w butelkach, ale niech tylko kochana pani zważa na kolorową etykietę z wisionkami, potem każda butelka jest zalakowana odciskiem M. C., a będzie to ten prawdziwy ocet do zapraw.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

Wielkie Bałówki. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 26 lipca o godz. 16-tej w Wielkich Bałówkach w zwykłym lokalu zebrań. O liczny udział prosi Zarząd.

Trzeci kontrtorpedowiec polski.

W stoczni na wyspie Whigt w Anglji odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę wybudowanego w tej stoczni kontrtorpedowca polskiego „Grom", Na uroczystości tej byli obecni konsul generalny R.P. w Londynie p. Poznański, admirał Swirski, ambasador brytyjski w Warszawie sir Kennard i przedstawiciele admiralicji angielskiej.

Taki sam kontrtorpedowiec „Błyskawica" jest w stoczni wykańczany i zostanie spuszczony nawodę w październiku br.

Zapowiedź zmian w polityce wewnętrznej.

Wszystko wskazuje na to, że okres wakacyj w polityce wkrótce się skończy. **W kołach politycznych mówi się wiele o zmianach,** które mają nadejść. **Rząd gen. Składkowskiego** jest rządem **przejściowym. Jako przyszłego premjera** coraz częściej wymieniają nazwisko **min. rolnictwa Poniatowskiego.** Min. Poniatowski, jako dawny wyzwoleniec, miałby kontakt nawiązać z ludowcami.

Słowem zaczyna się ustalać przekonanie, **że sanacja przegrała,** straciła zaufanie i że w dotychczasowej formie już się nie utrzyma. Jedno jest pewne: rzeczywiście sanacja skończyła swój marny żywot. **Co będzie dalej?..**

Hitlerowcy chcą zrobić z Gdańska państwo suwerenne.

Gdańsk traktatem wersalskim został ogłoszony wolnem miastem, ale **nie** państwem suwerennem, ponieważ włączony został do unji celnej z Polską, a taksamo jego polityka zagraniczna jest podporządkowana Polsce. Obecnie hitlerowcy całą parą dążą do tego, by z Gdańska zrobić państwo suwerenne, tj. zupełnie niezależne. Oczywiście, gdyby się to stało, to potem złączenie się Gdańska z Rzeszą byłoby tylko kwestją czasu. Dlatego należy ufać, że rząd polski co do swoich praw do Gdańska ani na krok nie ustąpi wobec roszczeń niemieckich.

Protest Greisera przeciw manifestacjom Polski.

Sensację wywołało wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego Greisera, który u generalnego komisarza Polski Pappego zaprotestował przeciwko... manifestacjom w sprawie Gdańska w Polsce.

Zwłaszcza ostro zastrzegł się przeciwko napisom na transparentach, niesionych w pochodzie.

Komisarz Polski wziął w obronę społeczeństwo polskie, oświadczając, iż reakcja opinji publicznej w sprawie Gdańska jest zrozumiała.

Apel do b. min. sprawiedliwości p. Cz. Michałowskiego.

Pismo „Hasło Polski Zachodniej" wystąpiło z projektem dobrowolnego opodatkowania się od dochodów netto wszystkich Polaków na rzecz budowy naszej potęgi na morzu. Jak doniosła prasa i czemu p. minister nie zaprzeczył, **honorarjum pana ministra** za czynności, związane z jednym tylko zapisem hipotecznym, wyniosły **100.000** (sto tysięcy) złotych. „A ponieważ w myśl naszego projektu **każdy Polak**, mający miesięcznie dochodu netto od **50.000 do 100.000** zł. winien złożyć na „fundusz Morski" **25 proc.** od swoich dochodów, przeto zwracamy się, jak pisze „Hasło", do pana ministra z apelem do złożenia 25.000 zł na naszą flotę morską." Słusznie!



Z okazji „Dnia Morza" znakomity śpiewak Jan Kiepura dał koncert w Filharmonji w Warszawie przy ul. Jasnej. Opuszczającego gmach Filharmonji śpiewaka publiczność żywiołową owacją zmusiła do śpiewu. Powyżej — Kiepura w czasie śpiewu na dachu samochodu.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 14. 7. 1936 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62—68
Mięsiste tuczone młodsze	54—60
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	42—46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	46—50
Miernie odżywione	40—44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	16—20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	46—52
Miernie odżywione	42—46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—86
Tuczone cielęta	74—80
Dobrze odżywione	68—72
Miernie odżywione	60—64
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	100—102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—100
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	88—92

Nowy ambasador Włoch złożył listy uwierzytelniające na Wawelu.

Kraków. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim na Wawelu ambasadora włoskiego bar. Piotra Arone di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 25. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert południ. 14.30 Koncert muzyki lekkiej. 15.45 „Hipek chce mieć order" — wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Morze jako źródło życia" — pogad. 17.00 Koncert z ogrodu zoolog. w Poznaniu. 17.50 „Puszcza górska Czywczyna" — pogad. 19.00 „Wieczór starych walców". 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 Recital skrzypcowy Gimpla. 21.30 „Niezawodny system" — skecz „Niepoprawność" — monolog. 22.15 Lekka audycja muzyczna. 23.00 Muzyka tan.

Niedziela, dn. 26. VII. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa. 12.03 Poranek muzyczny. 14.30 „Audycja dla wsi". 15.30 Muzyka lekka i rozrywkowa. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Motywy polskie w muzyce obcej. 18.00 Słuch. regj. p-g „Chłopów" — Reymonta. 18.35 „Wielkie pottpourri wiedeńskie". 20.20 Co czytać? 21.30 „Dożynki" — suita ludowa Rudnickiego. 22.20, 23.00 Muzyka tan.

Poniedziałek, 27. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Koncert. 15.45 Tr. z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Koncert. 16.45 „Podwórko i świat" — pogad. 17.00 Płyty dla dzieci. 17.50 „Z wędką na bystrej wodzie" — pogad. 19.00 Recital fortep. 19.55 „Legenda o sonacie księżycowej". 20.30 „Wyprawa żaglowa przez Pomorze" — felj 21.00 Koncert marynarki. 22.15 Wielki koncert muzyki polskiej z dziedzińca wawelskiego. 23.00 Płyty.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 25. VII. 12.03 „Co mówią liczby"? — pogad. roln. 14.30, 18.10 Płyty. 18.00 „Nasz program". 18.25 Wiad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 29. VII. 10.30, 15.30 Płyty. 15.00 Koncert reklam. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 27. VII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14.30, 17.00, 18.10 Płyty. 16.00 Koncert z Ciechocinka (przez Toruń). 18.00 „Kruki" — pog. przyrodn. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 21.00 Koncert marynarki woj. z Gdyni.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.15; funt szterling 26.59; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.94.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	12.00—12.25
Pszenica	19.25—19.50
Jęczmień zimowy	14.75—15.00
Owies	14.75—15.00
Gorczyca	32.00—34.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	13.00—13.50
Łubin żółty	15.75—16.25

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

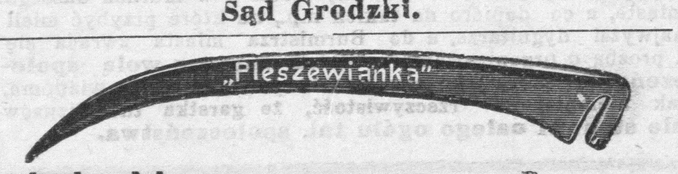
2. N. 1|31.

Uchwała.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Jana Kalisza w Lidzbarku zgodnie z wnioskiem wydziału wierzycieli zwalnia się dotychczasowego zarządcę masy upadłościowej adwokata Kazimierza Wojciechowskiego w Lidzbarku i mianuje się jako zarządcę masy upadłościowej proponowanego przez wydział wierzycieli kupca Józefa Bukowskiego w Lidzbarku.

Lidzbark, dnia 20 lipca 1936 r.

Sąd Grodzki.



Żniwiarki „Cormicka"
grabie konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek oryginalne oraz najlepsze
kosy „Westfalskie"
ręcznie kute pod gwarancją
polecam po najniższych cenach



N. Ewertowski, Nowemiasto,
telef. 66 handel żelaza i maszyn roln. telef. 66.

Kupię używany, mocny
wóz
ręczny lub taczkę żelazną, wzgl. drewnianą
Cellary, Nowemiasto.



Obrączki ślubne,
budziki, zegary, zegarki, biżuterję, artykuły optyczne kupuje się najkorzystniej w firmie
Ł. KOZIKOWSKI,
mistrz zegarmistrzowski
Nowemiasto. n. Drw.,
Sobieskiego 7.
Szybka i fachowa naprawa zegarów, zegarków, biżuterji i optyki.
Niskie ceny.

Pasy zapędowe!!
wszelkie rozmiary
ewentualnie na poczekaniu
poleca tanio
Składnica Skór
Cz. Balcerowicz,
Brodnica n. Drw.
przy moście tel. 111.

Dom
2-piętrowy w Rynku, 2 składy zaraz tanio do sprzedania.
Wiadomość: Lubawa, Kuppnera 4 I. p.

Mleko
świeże 3 razy dziennie na sprzedaż
Pacuska,
Lidzbark, Stare-miasto.

Szanownej mojej Klienteli **Nowegomiasta** i całego powiatu lubawskiego podaję do łask. wiadomości, że mój
WARSZTAT ZEGARMISTRZOWSKO - ZŁOTNICZO - JUBILERSKI
przeniosłem d. 20. VII. 36 z ul. 19 Stycznia nr. 9
na ul. 19 Stycznia nr. 2
(obok f-y Szudziński i Jentkiewicz)
gdzie **przedsiębiorstwo moje powiększyłem**
mając stale na składzie po cenach najniższych
wszelkie artykuły zegarmistrzowskie optyczne oraz **jubilerskie**
Przyrzekając nadal fachową i rzetelną obsługą, dziękuję za dotychczas okazane mi zaufanie i proszę o łask. dalsze poparcie
Józef Korpaczewski
zegarmistrz.



Najnowszej
ŻURNALE MÓD
poleca
„DRWĘCA" KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.

Sprzedaż maszyn rolniczych
po bardzo niskich cenach:
młockarnie, kieraty, sieczkarnie, tryjery, wialnie.
J. GARSTKA,
skład maszyn rolniczych
Brodnica n. Drw. Telef. 18.

TAPETY
FARBY
KARBOLINEUM
KWAS SOLNY
OLEJE maszynowe
poleca
po najniższych cenach
J. CIESZYŃSKI,
drogerja i skład farb
NOWEMIASTO
Rynek — Telef. 62.
Rok. założ. 1909.

Polecam
WAPNO
CEMENT
ODKŁADNIE
LEMIESZE
ROWERY
Teodor Tysler.
Lubawa.

Gospodarstwo
21 morgowe w tem 8 morgów trwałej dzierżawy, masywne zabudowania nadają się na przedsiębiorstwo. Cena według ugody.
Zgłosz. do eksp. „Drwęcy" Lubawa.

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna od zaraz
Zająkała, rzeźnictwo, **Nowemiasto.**

K.S.M. m. Linówiec
urządza
w niedzielę, dnia 26. VII. rb.
zabawę taneczną
na łące p. Montowskiego w Montowie.
Początek o godz. 15 po połud. Na którą uprzejmie zaprasza bratnie Stowarzyszenia.
Kierownictwo Oddziału.

Potrzebna uczciwa, starsza
dziewczyna
z gotowaniem do wszelkich prac domowych od zaraz
Nowakowa, Nowemiasto,
rzeźnictwo.

Młóckarnia
w dobrym stanie na sprzedaż
Wiadomości udziela:
f-ma A. Kopystecki,
Nowemiasto, 19 Stycznia 4.

Prasę
do wyciskania soku owocowego, sprzeda się korzystnie
Zgłoszenia do „Drwęcy" Nowemiasto.

Aparaty fotograficzne
już od 6.50 zł
poleca
Księg. „Drwęca"
Nowemiasto.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę VIII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XVI. w 1—9.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść. Był niektóry człowiek bogaty, który miał włódarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóżto słyszę o tobie? Oddaj liczbę włódarstwa twego, albowiem już włódarzyć nie będziesz mógł. I mówił włódarz sam sobie: Cóż uczynię, gdy Pan mój odejmie odemnie włódarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię: że gdy będę złożon z włódarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika Pana swego, mówił pierwszemu: Wieleż winien Panu swemu? A on powiedział: Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast i napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił Pan włódarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Jak używać należy darów Bożych?

Groźnie brzmi w uszach naszych żądanie pana bogatego, który do włodarza swego wedle dzisiejszej Ewangelji św. powiedział: „Oddaj liczbę włódarstwa twojego, albowiem już więcej nie będziesz włodarzyć.“ Toć i do nas kiedyś się tak odezwie najwyższy Pan nasz, gdy przyjdzie nas sądzić. Rozważmy tedy, jak używać powinniśmy darów Bożych, aby ostać się na sądzie Bożym.

1. Jak używać darów duchowych?

Są one przyrodzone albo nadprzyrodzone. Najcenniejszym darem nadprzyrodzonym jest łaska uświęcająca, dana nam na Chrzcie św., a przywrócona przez Sakrament Pokuty. Z łaski uświęcającej powinniśmy korzystać jakoby ze studni jakiej. Jak woda w studni, jeżeli z niej nie czerpią, gnije i psuje się, tak też łaska uświęcająca, jeżeli jej nie używamy, słabnie.

Przez współpracowanie z łaską Boską możemy łaskę uświęcającą w nas powiększać, co już wynika ze słów Zbawiciela, mówiącego: „Kto ma, będzie mu dano.“ Mianowicie należy pełnić dobre uczynki i ćwiczyć się w cnocie chrześcijańskiej, bo i do tego daje Bóg też jeszcze łaskę posiłkową.

Jak używać darów cielesnych?

Bóg dał piękny kształt ciała i zdrowie. Dziękujmy mu za to i strzeżmy się oszpecać je przez dogadzanie złym skłonnościom i namiętnościom. Jeżeli zaś jesteśmy mniej urodnymi uzupełniajmy to, czego nie dostawa pięknością duszy.

Bóg dobrotliwy uposażył ciało nasze pięciu zmysłami. Niech one nie będą, jak owe świeżo kupione „pięć jarzm wołów“. które wedle przypowieści Chrystusowej zaproszonego na wieczerzę wielką wstrzymały od udziału. Ale oddawajmy je wszystkie na służbę Bogu bliźniemu.

Dał Bóg człowiekowi nareszcie też dary fortuny. Do nich zaliczamy naprzód wszystko, co jest potrzebne do utrzymania życia, jak pokarm, napój i odzienie; także dobra ziemskie nad konieczną potrzebę, jak bogactwa. Używajmy potrzebnych rzeczy z umiarkowaniem, a jeżeli z dobrą intencją ich używać będziemy, powiększymy sobie zasługi. Co się też tyczy bogactw, to pamiętajmy, żeśmy tylko włodarzem Boga; że więc wedle Jego woli powinniśmy niemi zarządzać. Dlatego nie skąpmy, a dawajmy obficie z nich pomoc bliźnim, którzy są w potrzebie.

Jednem słowem, używajmy tedy darów, nam użyczonych tak, iżbyśmy, gdy staniemy na sądzie Bożym, aby zdawać rachunek ze szafarstwa naszego, mogli powiedzieć z królem Dawidem „Jestem gotów, a nie strwożyłem się“.



Król małej wyspki zatoki perskiej (z lewej) wraz ze swym synem przyjechał do Londynu w odwiedziny do króla angielskiego.

Z żywota świętej Anny.

(26. 7.)

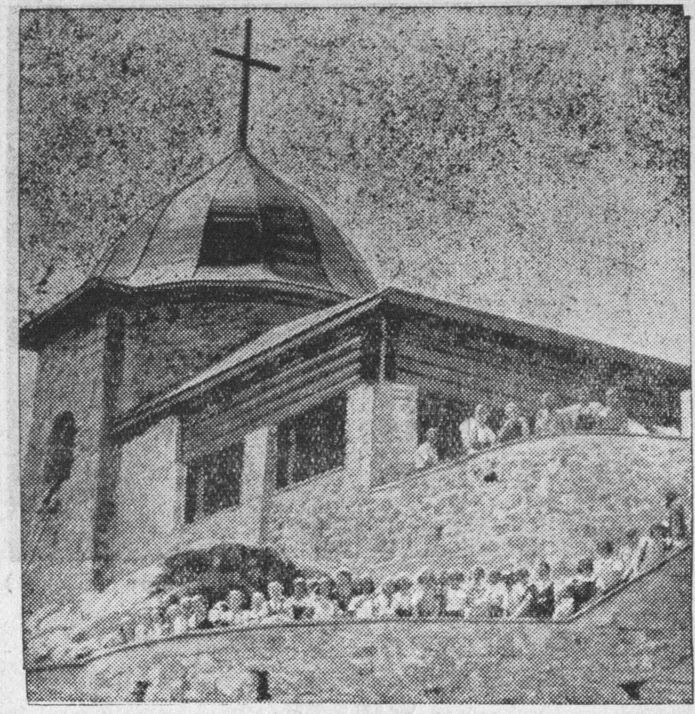
O życiu św. Anny, która — jak wiadomo była matką N. Marji Panny — nie znamy wiele szczegółów. Jedynie tylko na podstawie starożytnych podań kościelnych został odtworzony w zarysach życiorys tej, która wydała na świat matkę Zbawiciela.

Według tych podań ubogi pasterz Joachim poślubił Annę, która podobnie jak jej mąż była z pokolenia Judy, z rodu Dawidowego. Przez 20 lat małżeńskiego pożycia nie mieli oni dzieci, co u żydów uważane było za hańbę i karę Bożą. Joachima z tego powodu spotykały liczne przykrości, więc też prosił gorąco Boga, aby zesłał mu upragnione potomstwo.

I stało się, że modlącej się Annie ukazał się Anioł, przepowiedział jej narodzenie się dziecięcia, które będzie „błogosławione między niewiastami“. Równocześnie Anioł objawił się także Joachimowi, który z trzodą przebywał na dalekich pastwiskach i nakazał mu powrót do domu.

Dziecku dano imię Marja. Anna z wielką troskliwością poświęciła się jej wychowaniu i gdy Marja skończyła rok trzeci życia, rodzice oddali ją do świątyni w Jerozolimie na służbę Bożą. Z tą chwilą pozostawienia Marji w świątyni ustają wszelkie wiadomości o dalszych losach Anny i Joachima. Rozłączywszy się ze swem dzieckiem, powrócili do domu i dzieje nie wspominają już o nich więcej. Większa część świętych i pisarzy przypuszcza, że umarli oni przed Narodzeniem Chrystusa, tak, że nie ujrzeli już dzieciątka z Betleem.

W późniejszych wiekach cesarz Justynjan zbudował kościół w Konstantynopolu pod wezwaniem św. Anny, dokąd w r. 710 sprowadzono jej zwłoki. Dawni malarze przedstawiali na obrazach św. Annę razem z Matką Boską i Dzieciątkiem. W Polsce i na całym świecie mamy wiele kościołów pod wezwaniem św. Anny, co dowodzi, że cześć jej jest wszędzie głęboko rozpowszechniona.



Kaplica, zbudowana ku czci zmarłej tragicznie małżonki kanclerza austrjackiego Schuschningga. Kaplicę w tych dniach poświęcono.

Bohaterski kapitan straży ogniowej ratuje Najśw. Sakrament.

Opinja publiczna Kanady poruszona jest niezwykłem bohaterstwem, jakie ostatnio okazał kapitan straży ogniowej w Saint John, w Kanadzie, Albert Forget, podczas pożaru kościoła św. Lamberta w okolicy tego miasta. Pożar, który ogarnął nagle świątynię, szerzył się z taką gwałtownością, że wszelkie usiłowania kapłanów ocalenia z ognia Sanctissimum ze względu na gęsty, duszący dym, płomienie i walące się wiązania dachu wydawały się całkowicie daremne. Straż ogniowa zresztą obawiała się dopuścić kogokolwiek do wnętrza gorejącej świątyni.

Wtedy kapitan Forget, nie bacząc na niebezpieczeństwo, sam ruszył w płomienie i dotarłszy do ołtarza, wyniósł dwie puszki z konsekrowanemi komunikantami, a następnie, poraz drugi odbywszy tę samą drogę, monstrancję z Hostją. Czyn ten wywołał zrozumiały entuzjazm wśród wiernych i duchowieństwa. (KAP)

Obraz, na którym Chrystus otwiera i zamyka oczy.

W Amarussie, koło Aten, posiada pewien rzemieślnik stary obraz, przedstawiający Chrystusa. Obraz był od dawna przedmiotem specjalnego kultu mieszkańców. Od kilku dni Chrystus otwiera na obrazie, to znów zamyka oczy. Obraz umieszczono w kościele Amarussi.

Kościół w związku z tym cudownem, niewytłumaczonem zjawiskiem stał się miejscem pielgrzymek.

Schował się do szafy, aby się wykręcić od ślubu.

W Amsterdamie (Holandja) zdarzyła się niedawno zabawna historja. W urzędzie stanu cywilnego w ratuszu stawiła się w oznaczonej zgóry godzinie narzeczona z drużbami i weselnem towarzystwem. Brakowało tylko... pana młodego.

Kiedy nieobecność jego przedłużała się, zaczęto przypuszczać, że stał się jakiś wypadek.

Drużbowie udali się do mieszkania narzeczonego. Zastali je zamknięte na klucz. Wezwany ślusarz wyłamał drzwi. Mieszkanie było puste. Nagle ktoś z obecnych usłyszał szmery, dochodzące z wielkiej szafy. Kiedy ją otworzono, znaleziono we wnętrzu nieprzytomnego z wyczerpania narzeczonego.

Okazało się, że w ostatniej chwili rozmyślił się i postanowił ukryć się w szafie, udając zaginięcie, aby wykręcić się od ślubu.

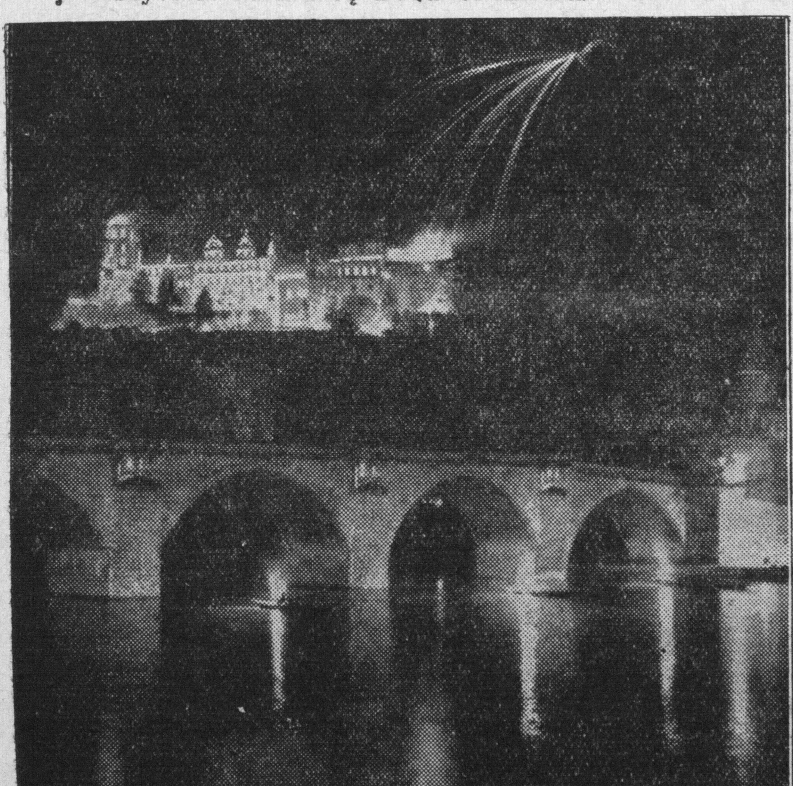
Ślub oczywiście nie odbył się.

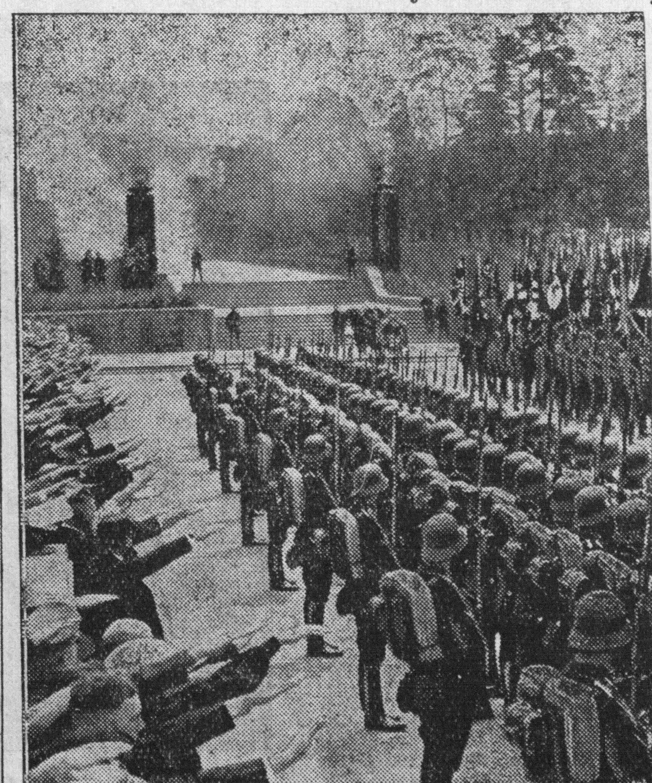
Pod Rzeszowem urodziły się siostry syjamskie.

Rzeszów. W Starej Wsi pod Brzozowem urodziły się siostry syjamskie.

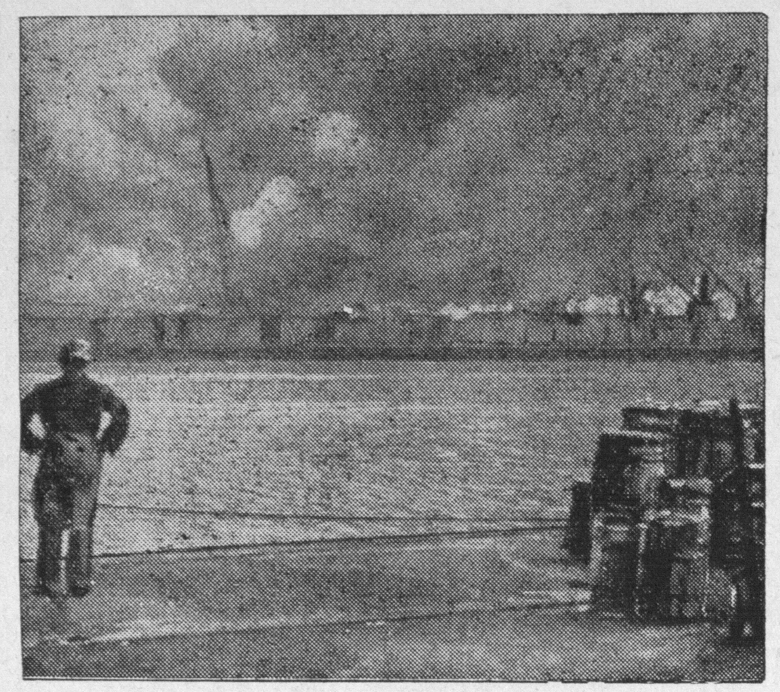
Bliźnięta zrośnięte były z sobą brzuchami, poza tem jednak zbudowane były normalnie.

Mimo zabiegów lekarzy niemowlęta po upływie godziny zmarły.

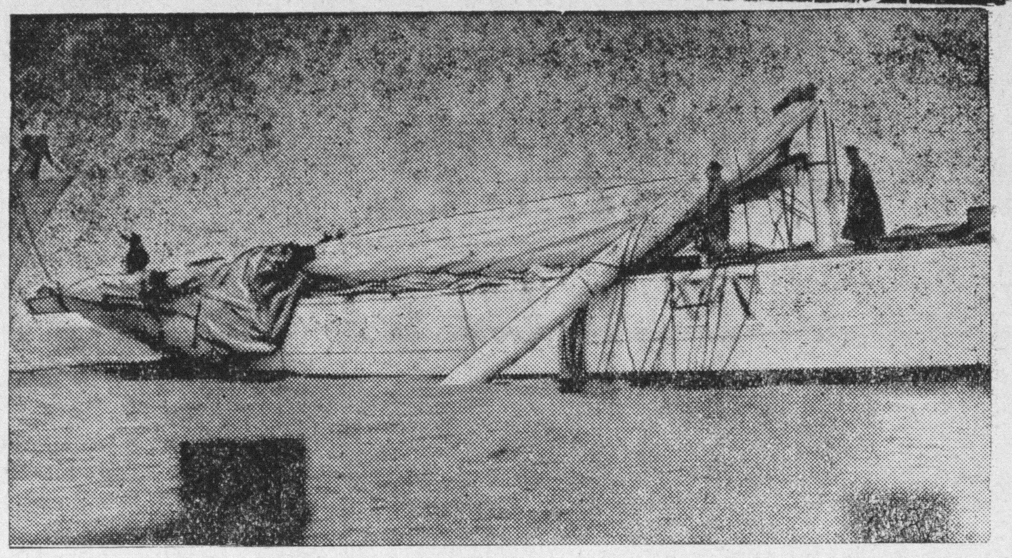




W ramach jubileuszu 550-lecia istnienia uniwersytetu w Heidelbergu odbyły się tam liczne uroczystości, na które przybyli przedstawiciele 31 państw. Z lewej: Zamek królewski w oświetleniu reflektorów, z prawej: powitanie sztandarów poszczególnych korporacyj studenckich.



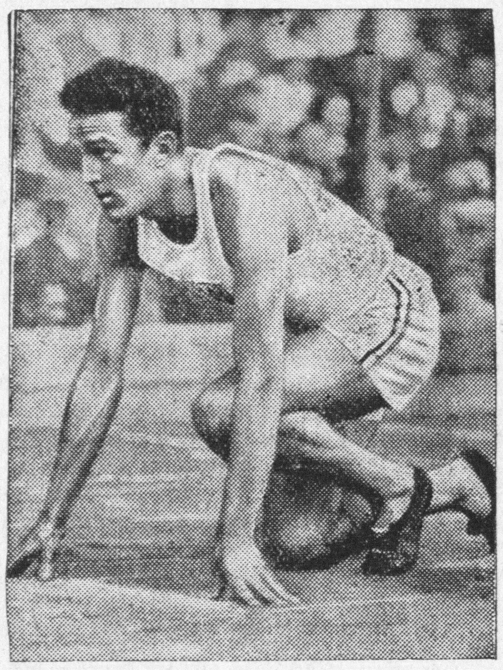
Wielki pożar w porcie Southampton (Anglja).



Smutny powrót jachtu angielskiego, który spowodu złamania się masztu głównego zrezygnować musiał z zawodów w słynnych regatach królewskich w Plymouth (Anglja).

W ciągu kilku miesięcy zniemczono 200 polskich nazw wiosek.

Akcja niemczenia odwiecznie polskich nazw miejscowości Śląska Opolskiego, przeprowadzana na większą skalę od pierwszych miesięcy bieżącego roku, przyniosła zmianę nazw polskich na niemieckie u przeszło 200 wiosek i osad. Działalność niemieckich szowinistów w tym zakresie, dyktowana jedynie tylko nienawiścią do polskości, skończy się prawdopodobnie z chwilą, gdy na Śląsku Opolskim nie będzie już ani jednej miejscowości o nazwie polskiej...



O'Brien, Amerykanin, mistrz w biegu 400 metrowym, uzyskujący dobry czas 46,2 sek.

Tragedja chłopa. — Dwoje dzieci w jednej trumience, a trzecie dziecko dogorywało.

„Goniec Warszawski" podaje smutny obrazek z Małopolski Wschodniej:

W pewnej wsi do grabarza zgłosił się chłop z trumienką, zbitą z desek ze starego parkanu.

— Dziecko mi pomarło — powiedział. — Wykopcie grób, a ja pójdę wystarać się o pieniądze.

Chłop oddał trumienkę grabarzowi, poszedł i nie wrócił. — Ksiądz proboszcz polecił zakopać trumienkę w poświęconej ziemi, jednakże na drugi dzień dowiedział się, że u biedaka tego zmarło dwoje dzieci. Obowiązkiem jego było powiadomić policję i tak też proboszcz uczynił. — Posterunkowy, który badał sprawę, zastał w chacie dogorywające trzecie dziecko. Zgon obojga dzieci był naturalny. Chłop, nie mając za co sprawić pogrzebu, zbił trumienkę z deski, skradzionej z parkanu sąsiada i zwłoki obydwojga złożył w jednej trumience.

Koń zapadł się w ziemię razem z pługiem.

Pewien wieśniak, zajęty orką w Würtembergji, miał niezwykłą przygodę. W chwili gdy zapuścił pług w łąkę, chcąc ją przeorać, zapadła się pod koniem ziemia i pochłonęła wraz z pługiem. Głęboki na 8 metrów krater otworzył się nagle na miejscu, gdzie przed kilku godzinami była jeszcze kwitnąca łąka. Na dnie krateru stał spokojnie koń z pługiem.

Po przybyciu policji zorganizowano akcję celem wydobycia konia. Wobec niebezpieczeństwa dalszego osunięcia się ziemi ustawienie dźwigu okazało się niecelowe. Zbudowano więc prowizoryczne wzmocnienie jednej ze ścian krateru, poczem na dno opuszczono ukośny chodnik z drzewa, po którym koń wraz z pługiem wydostał się swobodnie na powierzchnię.

Spowiedź wyświetliła zagadkowe morderstwo.

Ostatnio zgłosił się do proboszcza jednej z parafji w Łodzi pewien osobnik, celem odbycia spowiedzi. — Dręczony wyrzutami sumienia, przyznał się spowiednikowi, że w r. 1921 dokonał w jednym z hoteli warszawskich morderstwo na pewnym oficerze, który w towarzystwie swego kolegi wrócił nocą do swego pokoju w stanie nietrzeźwym. Gdy rano służba zjawiła się w pokoju oficerów, zastała jednego z nich skąpanego we krwi. Jako podejrzany o morderstwo rabunkowe kolega zabitego został aresztowany. Wobec tego, że wszelkie poszlaki świadczyły przeciwko koledze, został on skazany przez sąd wojskowy na 15 lat więzienia. Morderca prosił swego spowiednika o zawiadomienie władz o pomyłce sądowej, to też ks. Patrynowski zawiadomił żandarmerję, która wszczęła dochodzenie.

Miljoner zażartował z dyrektora hotelu, udając biedaka.

Przed jeden z eleganckich hoteli paryskich zajechała ostatnio zwykła taksówka, a z niej wysiadł skromnie odziany pan ze zwyczajną drewnianą skrzynką pod pachą i zwrócił się do portjera z prośbą o pokój.

— Niema wolnych pokojów! — wyniośle odpowiedział portjer. — Mam do dyspozycji kilka apartamentów, złożonych z saloniku, sypialni i łazienki, ale te będą dla pana chyba za kosztowne.

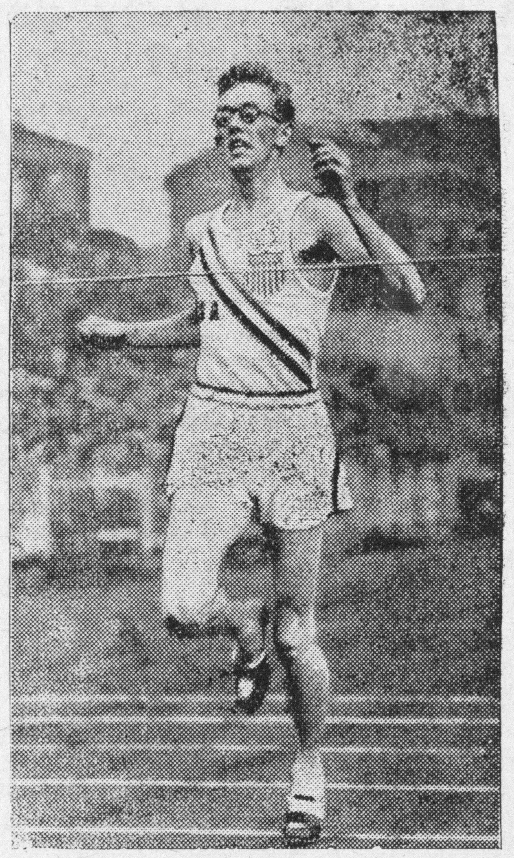
— Proszę mi dać apartament. Podałem adres tego hotelu wszystkim moim znajomym i interesentom i koniecznie muszę tu zamieszkać!

Portjer wezwał dyrektora, nie chcąc na własne ryzyko instalować niewyraźnie wyglądającego gościa w luksusowym apartamencie.

Dyrektor w nadzwyczaj grzecznej formie starał się gościowi wytłumaczyć, że apartament jest bardzo drogi i poprosił o zapłacenie zgóry. Na to gość zażądał dłutko, a otrzymawszy je, otworzył przyniesioną z sobą drewnianą skrzynkę i ukazał dyrektorowi i portjerowi jej zawartość.

Obaj osłupieli; skrzynka była wypełniona paczkami banknotów studolarowych.

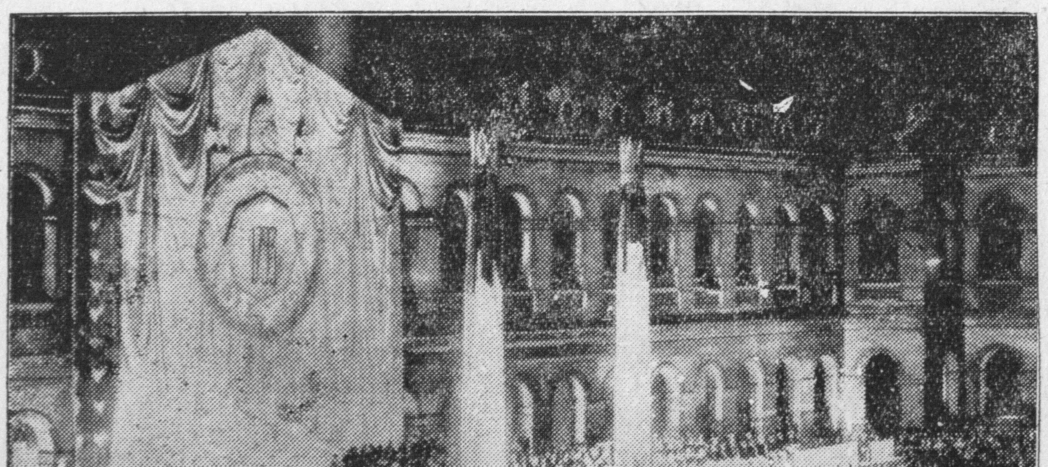
Skromnie ubrany gość został natychmiast odprowadzony do luksusowego apartamentu. Kiedy zapisał w książce hotelowej swe nazwisko, okazało się, że jest to znany miljoner, „król nafty" z Ameryki, który pragnął sobie poprostu z portjera i dyrekcji hotelowej zażartować.



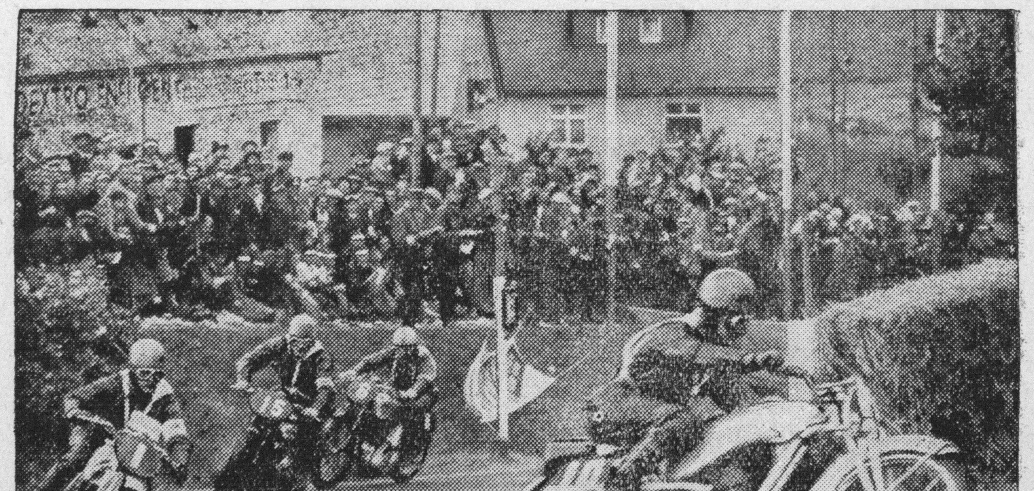
Amerykanin Ben Eastman zdobył rekord w biegu na 800 mtr. osiągnął 1:50:1 min. Na ostatniej 6 olimpjadzie w Los Angeles zdobył on II. miejsce w biegu na 400 m.

Grad zniszczył zasiewy na przestrzeniach 100.000 ha.

Na Węgrzech spadł wielki grad, który zniszczył przeszło 100.000 ha pól uprawnych. Szkody, wyrządzone przez grad, wynoszą przeszło 30 miljonów pengö.



Przed 100 laty muzyk francuski Rougal de Lisle w Strasburgu napisał pieśń wojenną, później uznaną z afrancuski hymn narodowy — Marsyljankę. Dla uczczenia tej rocznicy w Paryżu przed mauzoleum Inwalidów odbył się wielki koncert orkiestr wojskowych. Fragment z tego koncertu widzimy na zdjęciu.



200.000 osób przyglądało się emocjonującym wyścigom motocyklowym w Hohenstein-Ernstthal. Są to najtrudniejsze wyścigi motocyklowe świata. Tym razem zwycięstwo przypadło trzem Anglikom. Nagrodę kanclerza Niemiec otrzymał Anglik Guthire. — Na zdjęciu fragment z wyścigów na jednej z niebezpiecznych krzywizn.